

## Kwaśniewski: Traktaty, które podpisał, nadal obowiązują

W spotkaniu musiał uczestniczyć również były prezydent Litwy Valdas Adamkus. Niestety z powodu choroby nie mógł przybyć. „Oceniliśmy, że przez te 20 lat, dokonaliśmy historycznego postępu – nasze kraje są wspólnie w UE, w NATO. Przez 10 lat swojej prezydentury aktywnie wspierałem litewskie plany, ambicje i słusznie mówiliśmy o strategicznym polsko-litewskim partnerstwie. Stwierdziliśmy, że od wielu lat mamy także nie rozwiązane problemy. One nie są zasadnicze. Nazwaliśmy je często problemami drobnymi, ale są to takie kwestie, które często psują atmosferę relacji polsko-litewskich“ – powiedział po spotkaniu dziennikarzom Kwaśniewski.

### Niebezpieczny moment

Były prezydent Polski cieszył się również z uczestniczenia polskiej mniejszości we współrządzeniu kraju. „Odnotaliśmy również fakt, który jest historyczny, bo tego wcześniej nie było i to właściwie nie zdarza się w ogóle w świecie. Reprezentacja polskiej mniejszości jest uczestnikiem koalicji rządowej na Litwie. Jedyny raz mieliśmy sytuację, gdzie polski obywatel był nawet szefem państwa i to było, jak wiecie w Watykanie“ – żartował A. Kwaśniewski.

W swym przemówieniu polski polityk nawiązał też do sytuacji na Ukrainie. „Żyjemy w bardzo niebezpiecznym momencie. Przez ostatnie kilkanaście lat byliśmy przekonani, że nasz region jest bezpieczny i stabilny, że właściwie nic złego tu nam się stać nie może. Od kilku miesięcy obserwujemy wydarzenia na Ukrainie, dzisiaj od rana jesteśmy bombardowani informacjami z Krymu. To wszystko musi zburzyć nasz święty spokój. Sytuacja jest trudna, niebezpieczna. Niełatwo przewidzieć jest dalszy bieg wydarzeń. Dlatego też współpraca między państwami naszego regionu, a w tym współpraca polsko-litewska ma większe znaczenie, niż jeszcze 2-3 lata temu. Potrzebny jest więc dialog między naszymi krajami, wierzę, że wkrótce będzie się mogło odbyć polsko-litewskie zgromadzenie parlamentarne. Te fora są potrzebne właśnie wtedy, kiedy jest trudno. One nie są tak ważne, kiedy wszystko jest pięknie i ładnie. Musimy bardzo konsekwentnie podejść do eliminowania tych przeszkód czy tych kamieni na drodze, jakie są w polsko-litewskich relacjach“ – zaznaczył Kwaśniewski.

### Problemy mniejszościowe są bardzo wrażliwe

Były prezydent zaznaczył, że podobnie jak większość uczestników tego dialogu, oczekuje na dzisiejszą decyzję Sądu Konstytucyjnego w sprawie nazwisk. Kwaśniewski powiedział, że jest mu oczywiście lżej niż politykom aktywnym, którzy muszą podejmować decyzje. „Umówiliśmy się również z panem wiceprzewodniczącym, że ja odpowiadam za słowa, a on odpowiada za czyny“ – ironizował polski polityk.

Kwaśniewski ostrzegał również litewskich kolegów przed zbytnim upolitycznieniem kwestii dotyczących mniejszości narodowych. „Ostrzegam przed włączaniem kwestii mniejszościowych do takiej twardej polityki wewnętrznej i do sporu międzypartyjnego. To nie dotyczy tylko Litwy, to dotyczy wszystkich. Problemy mniejszościowe są bardzo wrażliwe, ale mogą być też niebezpieczne. Z nimi jest też trochę tak, jak z tym Dżinem, którego jeżeli się wypuści z butelki, to wsadzić go tam z powrotem jest bardzo trudno. Liderzy wszystkich ugrupowań partyjnych powinni wykazać w tych sprawach odpowiednią wrażliwość, a traktaty, które podpisał – obowiązują. Trzeba je wykonać, szczególnie w tym kontekście nowej sytuacji międzynarodowej w regionie, którą mamy. Przypomnijmy, że Ukraina jest właśnie takim kłębkim problemów narodowościowych. My jako kraj UE nie możemy dawać złego przykładu“ – zaapelował A. Kwaśniewski.

Natomiast Gediminas Kirkilas dodał, że obie strony zinwentaryzują traktat, a ostateczne rozwiązanie polskich postulatów zaproponował przenieść na okres powyborczy. „Bo w czasie wyborów politycy nie zawsze trzeźwo myślą“ – powiedział wiceprzewodniczący litewskiego Sejmu.

### Kwiatkowski: Sprawy dotyczące dalszej egzystencji

Po krótkiej konferencji prasowej z udziałem Kwaśniewskiego przed dziennikarzami wystąpił poseł AWPL Józef Kwiatkowski, który razem z innymi polskimi posłami brał udział w spotkaniu. „Na rozwiązanie problemów zawsze

można znaleźć czas. I na to zawsze jest odpowiedni czas. Te tak zwane małe problemy, niestrategiczne problemy rozwiązujemy już od 20 lat i dotychczas nie udało się ich rozwiązać. Praktycznie stoimy w tym samym miejscu. Sądzę, że nie można już tego odkładać. O tym właśnie dzisiaj rozmawialiśmy“ – oświadczył polityk.

Kwiatkowski dodał, że nie warto spychać na dalszy plan kwestii związanych z polską mniejszością na Litwie. „Są problemy strategiczne. W kwestiach strategicznych sprawy układają się dobrze. Ale mówiąc o tych „małych problemach“ to warto zadać pytanie, dla kogo są małe? Chyba dla jednego państwa, czy dla drugiego są to małe problemy. Natomiast dla człowieka, dla polskiej mniejszości narodowej, są to podstawowe kwestie. To są sprawy dotyczące dalszej egzystencji“ – wyjaśnił dziennikarzom Kwiatkowski.

Zdaniem posła nie warto czekać z rozwiązaniem tych problemów do wyborów, jak to zaproponował Kirkilas. „Po wyborach do Parlamentu Europejskiego i prezydenckich nastąpią wybory samorządowe. I tak w kółko. Sądzę, że nie warto tych dwóch rzeczy łączyć ze sobą. Trzeba iść do przodu i szukać kompromisu. A kompromis można znaleźć“ – podkreślił polityk.

### **Garšva: Zbyt dużo łacińskich liter**

Wcześniej, w trakcie spotkania Kwaśniewskiego z litewskimi politykami, przed dziennikarzami wystąpił prezes „Vilniji“ Kazimieras Garšva, który udowodnił, że nie da się zapisywać nazwisk literami łacińskimi, których nie ma w litewskim alfabecie. „Tych liter jest zbyt dużo i nikt nie będzie rozumiał. Czegoś takiego nie ma w żadnym kraju, nawet w Polsce. Dlatego dobrym rozwiązaniem jest wariant łotewski, kiedy oryginalny zapis jest nie na podstawowej stronie. Zresztą Sejm już wstępnie zaaprobował taki projekt“ – mówił zebranym K. Garšva.

Zapytany dlaczego tę kwestię podejmują tylko polscy politycy Garšva odpowiedział: „Bo chcą być wybrani. Dostać gaże poselskie. Ale w końcu trzeba się zająć gospodarką i innymi ważnymi sprawami, a nie językiem“.

W tym roku mija 20 lat od podpisania Traktatu polsko-litewskiego, który między innymi przewiduje podwójne nazewnictwo czy oryginalny zapis nazwiska w oficjalnych dokumentach. Strona polska wprowadziła odpowiednie zmiany w krajowym ustawodawstwie, natomiast strona litewska nie wywiązała się z traktatowych zobowiązań. Niewywiązanie się z obietnic strony litewskiej jest jedną z przyczyn ochłodzenia relacji między Wilnem i Warszawą.